

Alicja Janosz, Zbudziłam się

Zbudziłam się nie było źle
za oknem brzask
śnieg, zaspana ulica
tramwaju szum
za ścianą śpiew
i jajecznicą
o siódmej pięć
zbierz się i pędź
lecz jeszcze coś
w głowie mi zaświtało
Outlook express"no messages"co to się stało
na, na, na
na schodach już
spłynął mi tusz
cała we łzach
myślę: jest inna mała
jak on tak mógł
to dla niej schudł
dobrze pograła
macham na złość
taxówką gość
odjeżdża wtem
melodyjka brzmi w torbie
odbieram i
znów dobrze mi:"co słychać skarbie ?"
na, na, na.
to zdarza się raz na tydzień i wiem
że nie zrobię z tym nic
bo ja jestem kobietą